

Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA

Pismo święte, z którym zgadza się doświadczenie wieków, poucza rodzinę ludzką, że postęp ludzki, będący wielkim dobrodziejstwem dla człowieka, przywodzi jednak ze sobą niemałą pokusę: jeśli bowiem zburzy się hierarchię wartości i pomiesza się dobro ze złem, poszczególni ludzie i ich grupy zwrócą uwagę na własne sprawy, a nie na sprawy innych. Na skutek tego świat już nie przedstawia pola prawdziwego braterstwa, skoro wzmoczona potęgą człowieka grozi zagładą samemu rodzajowi ludzkiemu.

Jeśli więc ktoś pyta, jakim sposobem można pokonać tę słabość, chrześcijanie stwierdzają, że wszelkie przedsięwzięcia człowiecze, zagrożone co dzień przez pychę i nieuporządkowaną miłość własną, trzeba oczyszczać przez krzyż Chrystusowy i Jego zmartwychwstanie oraz doprowadzać do doskonałości. Człowiek bowiem przez Chrystusa odkupiony i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem może i powinien miłować rzeczy same jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej - dlatego je szanuje. Dziękując za nie Bogu-Dobroczyncy i używając stworzeń oraz korzystając z nich w duchu ubóstwa oraz wolności, wprowadza siebie w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając. "Wszystko bowiem jest wasze, wy zaś Chrystusowi, Chrystus zaś Boży".

(Z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, nr 37-38)

Z OGŁOSZEŃ

- **Gorzkie Żale** z nauką pasyjną o godz. 17¹⁵.
- ❖ W piątek odprawimy jedną, plenerową **Drogę Krzyżową o godz. 18⁰⁰**. Będziemy modlić się w duchu wynagrodzenia Panu Jezusowi za grzechy popełnione w naszej parafii. Krzyż będą nieśli przedstawiciele poszczególnych grup parafialnych. Zapraszamy dzieci komunijne, dzieci rocznicowe, kandydatów do Bierzmowania, Kościół Domowy, scholę, koła różańcowe, ministrantów i wszystkich parafian do wspólnej modlitwy.
- ❖ Dziękujemy mieszkańcom Żyrowa, Gościeńczyc, Nowych Gościeńczyc, Wągradna-Kamionki, Zawodnego, Parceli Prażmów za ofiary na przystrojenie grobu Pańskiego. Indywidualne ofiary na grób Pański można składać do skarboxy pod chórem.
- ❖ W sobotę różaniec fatimski po Mszy wieczornej. Obecność dzieci rocznicowych obowiązkowa. Dzieci przynoszą ze sobą indeksy pierwszopiątkowe.
- ❖ Za tydzień Niedziela Palmowa. Jak co roku ministranci będą rozprowadzać palemki przy wejściu do kościoła.
- ❖ W Niedzielę Palmową po Mszy wieczornej nasza schola zaprasza na **koncert pieśni pasyjnych**.
- ❖ W tym tygodniu kancelaria parafialna czynna będzie tylko w sobotę.



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

5 Niedziela Wielkiego Postu

7 kwietnia

328'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 43, 16-21 * Ps 126 * Czytanie II: Flp 3,8-14

Ewangelia: J 8, 1-11



Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?” Mówili

to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”. I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: „Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?” A ona odrzekła: „Nikt, Panie!” Rzekł do niej Jezus: „I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz”. **Oto słowo Pańskie**

A TY CO MÓWISZ?

Jezus – Król Miłosierdzia – jest Panem życia i śmierci. Bardzo wyraźnie widać tę prawdę w dzisiejszej Ewangelii. Z jednej strony tłum pełen nienawiści i żądzy sprawiedliwości karzącej, z drugiej – Jezus Zbawiciel. Po środku zaś kobieta cudzołożna, na którą wydano już wyrok śmierci a w zaciśniętych pięściach oprawcy trzymają narzędzie kary, kamienie – podobne do ich serc – zimne, twarde i nieczułe. Wiemy, że to wydarzenie ma „podwójne dno” – chodziło nie tylko o zabicie jawnogrzeszniczy, ale również o pochwylenie na słowie Pana Jezusa. Przeciwnicy chcieli publicznie wykazać, że Nauczyciel z Nazaretu występuje przeciwko Prawu. Dlatego nie słyszą żadnej odpowiedzi dotyczącej postawionej kwestii: „Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?”. Widzą tylko jak Jezus pochyliwszy się pisze palcem po ziemi. Bóg Wszechmogący stał się człowiekiem, przyszedł

na świat, aby wypisać na tej ziemi i w sercu każdego człowieka prawo miłości. Chrystus piszący na ziemi stawia granicę między nienawiścią a miłosierdziem, grzechem

a łaską, życiem a śmiercią.

Oprawcy pozostają po swojej stronie tej granicy. I dlatego na słowa Pana „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień” – odchodzą zawstyżeni. Jest to przejmująca i wzruszająca scena nawrócenia jawnogrzesznicy. Jezus nie tylko uratował jej ciało przed cierpieniem i niechybną śmiercią pod gradem kamieni,

ale także ocalił jej duszę wyprowadzając

ze śmierci grzechu do życia w łasce i godności dziecka Bożego. Niestety, w tej scenie nawraca się tylko kobieta grzeszna; „sprawiedliwi”, którzy wydali na nią wyrok śmierci, choć nie wykonali egzekucji, pozostali wierni swej ideologii śmierci.

Wkrótce ten sam sposób myślenia, który zaowocował pragnieniem ukamienowania jawnogrzesznicy powróci z nową mocą w odniesieniu do samego Zbawiciela.

Oprawcy przekraczają granicę wyznaczoną

słowa: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem”. Padają przeciw Panu kamienie oszczerstw, kłamstw a potem przemyślnych katuszy. Jezus przyjmując

na siebie całą nienawiść oprawców, całe zło świata, by ocalić jawnogrzesznicę, by ocalić każdego z nas. I znowu pisze po ziemi na oczach oprawców swoją krwią i męką, śladami stóp i bruzdą krzyża w drodze na Kalwarię:

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem” (J 13,34).

Chrystus piszący po ziemi

stał się dla skazanej na śmierć kobiety źródłem nowego życia. Prawo miłości i miłosierdzia, które Pan wpisał w naszą ziemską rzeczywistość swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem jest dla nas wszystkich źródłem ocalenia pod jednym wszakże warunkiem. Wtedy mianowicie, gdy wyrzucamy kamienie osądów, oszczerstw i pychy i z naszymi grzechami stajemy w tej samej kolejce co jawnogrzesznica, by uklęknąć u stóp Miłosiernego Pana. ks. Proboszcz



Z DZIENNICZKA ŚWIĘTEJ FAUSTYNY 321

Nagle zasłabnięcie — cierpienie przedśmiertelne. Nie była to śmierć, czyli przejście do życia prawdziwego, ale skosztowanie jej cierpień. Straszna jest śmierć, chociaż nam daje życie wieczne. Nagle zrobiło mi się niedobrze, brak tchu, ciemno w oczach, czuję zamieranie w członkach — to duszenie jest straszne. Chwilka takiego duszenia jest niezmiernie długa... Także przychodzi lęk dziwny pomimo ufności. Pragnęłam przyjąć ostatnie sakramenty św. Jednak spowiedź święta przychodzi bardzo trudno, pomimo pragnienia spowiadania się. Człowiek nie wie, co mówi; jedno zaczyna, drugiego nie kończy. — O, niech Bóg zachowa każdą duszę od tego odkładania spowiedzi na ostatnią godzinę. Poznałam wielką moc słów kapłana, jaka splywa na duszę chorego. Kiedy się zapytałam ojca duchownego — czy jestem gotowa stanąć przed Bogiem i czy mogę być spokojna, otrzymałam odpowiedź: Możesz być zupełnie spokojna, nie tylko teraz, ale po każdej spowiedzi tygodniowej. — Łaska Boża, jaka towarzyszy tym słowom kapłańskim, jest wielka. Dusza odczuwa moc i odwagę do walki.

Z NAUCZANIA JANA PAWŁA II



Wydarzenia wielkopiątkowe, a przedtem już modlitwa w Ogrójcu, wprowadzają taką zasadniczą zmianę w cały tok objawienia się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, że Ten, który „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając (...)” (Dz 10, 38), lecząc „wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9, 35), sam oto zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i *wzywać do miłosierdzia* wówczas, gdy jest pojmany, wyszydzony, skazany, ubiczowany, ukoronowany ciemniem, gdy zostaje przybity do krzyża i na nim w straszliwych męczarniach oddaje ducha (por. Mk 15, 37; J 19, 30). W szczególny sposób wówczas zasługuje na

miłosierdzie — i nie doznaje go od ludzi, którym dobrze czynił, a nawet najbliżsi nie potrafią Go osłonić i wyrwać z rąk prześladowców. Na tym końcowym etapie mesjańskiego posłannictwa spełniają się na Chrystusie słowa proroków, a nade wszystko Izajasza, wypowiedziane o Słudze Jahwe, w którego „ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5).

Jak człowiek, który prawdziwie i straszliwie cierpi, Chrystus zwraca się w Ogrójcu i na Kalwarii do Ojca — do tego Ojca, którego miłość głosił ludziom, o którego miłosierdziu świadczył całym swoim postępowaniem. Ale nie zostaje Mu oszczędzone — właśnie Jemu - to straszne cierpienie: „*własnego swego Syna Bóg nie oszczędził*”, ale „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21), napisze św. Paweł, ujmując w tych kilku słowach całą głębię tajemnicy krzyża, a zarazem Boski wymiar rzeczywistości odkupienia. Odkupienie w tym wymiarze jest ostatecznym i definitywnym objawieniem się świętości Boga, który jest bezwzględną pełnią doskonałości, pełnią sprawiedliwości i miłości przez to, że sprawiedliwość ugruntowana jest w miłości, wyrasta z niej niejako i ku niej zmierza. W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas (por. *tamże*), znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością „na miarę” Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest „na miarę Boga”, że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia. *Boski wymiar Odkupienia* nie urzeczywistnia się w samym wymierzeniu sprawiedliwości grzechowi, ale w przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp do owej pełni życia i świętości, jaka jest z Boga. W ten sposób Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia. (Dives in misericordie, 7)